

## Wspólnota indywidualistów?

„Człowiek jest z natury stworzony do życia w państwie, taki zaś, który z natury, a nie przez przypadek, żyje poza państwem, jest albo nędznikiem [bestią – przyp

„Człowiek jest z natury stworzony do życia w państwie, taki zaś, który z natury, a nie przez przypadek, żyje poza państwem, jest albo nędznikiem [bestią – przyp. JC] albo nadludzką istotą” – powiada Arystoteles, którego słowa cytowane są nader często w kontekście dysputy o państwie czy szerzej o filozofii polityki. Ta słynna fraza ma niezwykle walor ukazania, jak wytworzone przez nowożytne koncepcje napięcie pomiędzy indywidualizmem a wspólnotą w ujęciu Filozofa nie stanowi wcale osi sporu. Rysuje ono jedynie granicę pomiędzy człowieczeństwem a światem naturalnym lub nadprzyrodzonym. Jednak czy rzeczywiście ta formuła ma dzisiaj to samo zastosowanie i za jej pomocą możemy wytrącić niemalże wszystkie argumenty z rąk oponentów dążących do zanegowania istoty wspólnoty politycznej i dobra wspólnego?

Nie da się ukryć, że współczesne społeczeństwa są w dużej mierze oparte o liberalny paradygmat indywidualnego rozwoju, budowy własnego wizerunku i kariery. Często losy wspólnoty schodzą na dalszy plan, jeżeli w ogóle stanowią jakikolwiek punkt odniesienia, ponieważ w opartych o nowoczesny paradygmat ideach politycznych wpisano, jakoby naturalne, przeciwstawianie jednostki wspólnocie. Tak widziana

i rozumiana rzeczywistość generuje dalsze konsekwencje – i tak oto zwolennicy praw jednostki z ciągle rosnącym niepokojem patrzą na prawa zbiorowości. Państwo staje się areną wpisanego w nią antagonizmu, a spór pomiędzy zwolennikami jednej lub drugiej wizji tworzy główną granicę, która konstytuuje przynależność czy to zwolenników liberalizmu, czy konserwatyzmu.

W ten sposób tracimy często z oczu ważny element będący zwornikiem mogącym pogodzić zwaśnione strony czujnie wpatrujące się w siebie z dużą dozą nieufności. Wolność indywidualna może być powiązana równie mocno z wolnością wspólnoty politycznej, równością a nawet sprawiedliwością rozumianą na sposób społeczny. Taką wizję prezentował chociażby Alexis de Tocqueville, który stwierdził, że „to, co było ledwie pojedynczym spostrzeżeniem, staje się doktryną powszechną i w końcu do świadomości ludzi dociera fakt, że człowiek służyć bliźnim służy sobie i że czynienie dobra leży w jego własnym interesie”. Można powiedzieć, że dopełnieniem pochwały rozwoju indywidualnego dobrobytu, który pracuje na rzecz wspólnoty jest wprzęgnięcie go w całościową wizję wspólnoty, której gwarantem powinno być państwo.

Co więcej, już przywołany wyżej Arystoteles wskazywał, że warunkami dobrego życia są – tak bliskie etosowi Solidarności elementy jak – zasada solidaryzmu, uczestnictwo w życiu społecznym, czy po prostu odpowiedzialność w dbaniu o dobro wspólne poprzez uczestnictwo w sprawowaniu władzy. A zatem w tym podejściu można wyczuć zupełnie inną postawę od przeważającego dzisiaj przekonania, że sami możemy indywidualnie określić, co jest dla nas dobre – bez udziału w życiu

obywatelskim i współkształtowaniu tego, co nazywamy dobrem wspólnym. Powodowanie rozłamów między dwiema sferami indywidualną i kolektywną jawi się jako absolutne nieporozumienie.

Takie święta jak 3 maja, które stanowią dla Polaków pewien paradygmat wspólnotowości, jak i wzór konsensusu polskiej wspólnoty politycznej i są dobrą okazją, aby przyjrzeć się na ile współczesna odmiana kreowania jednostki wpływa na rozumienie wartości, które wykraczają poza wąski horyzont interesu własnego, stanowiąc podłoże głębszego myślenia o aksjologii i punktach odniesienia dla społeczności. Czy rzeczywiście współczesny indywidualizm skazuje klasycznie rozumianą wspólnotę na rozpad? A może nowe warunki wymuszają potrzebę redefinicji ustalonych kategorii? Czy napięcie między indywidualizmem a wspólnotą jest trwałe, a może na nowo może wytworzyć siłę na zasadzie synergii? To są pytania, które przy tej okazji chcemy postawić w tym numerze tygodnika.

*Jan Czerniecki*

*Redaktor naczelny*

*(Projekt okładki: Michał Strachowski)*



**Agnieszka Kołakowska: Znow o liberalizmie**



**Prof. Miłowit Kuniński: Wolność i jej granice**



**Piotr Zaremba: Wspólnotę narodową buduje się pomimo różnicy poglądów i przekonań**



**Łukasz Maślanka: Wolni czy solidarni?**



**Przemysław Piętak: Biedny chrześcijanin patrzy na korpo**



## **Marcin Chmielowski: Wspólnota indywidualistów**



## **Paweł Rzewuski: Sarmackie korzenie wspólnoty polskiej?**



MECENASEM  
TEOLOGII  
POLITYCZNEJ  
CO TYDZIEŃ  
JEST PZU

Ministerstwo  
**Kultury**  
i Dziedzictwa  
Narodowego.



NARODOWY  
PROGRAM  
ROZWOJU  
CZYTELNICTWA

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego